



*"Misy kryształowe, tybetańskie oraz gongi towarzyszą mi od wielu wcieleń. W tym życiu te cudowne instrumenty również stały się moją pasją. Dźwięku używam do terapii uzdrawiających oraz koncertów"*

Paweł Roch

Teraźniejsza moja inkarnacja to kontynuacja pracy z dźwiękiem, która trwa tak naprawdę przez eony i pewnie będzie towarzyszyć mi w nieskończoność. Moja praca z dźwiękiem jest oparta głównie na intuicji i wykluczeniu umysłu z tego procesu. Stąd zamierzone efekty terapeutyczne są tylko kwestią krótkiego czasu. Dźwięku używam do terapii uzdrawiających oraz koncertów. A koncertuję na misach i gongach i innych instrumentach. Wibracje tych instrumentów posiadają bardzo silne działanie, szczególnie na kręgosłup i czaszkę. Wnikają głęboko w układ nerwowy, organy, mięśnie, układ krwionośny, do każdej komórki ciała. Działają na metabolizm i balansują czakry, oczyszczają aurę, balansują obie półkule mózgowie, dają połączenie człowiekowi z wyższym wymiarem. Wszystkie procesy chorobowe w ciele rozbijane są za pomocą dźwięku i wibracji. Podczas sesji i koncertów możemy dotrzeć do wnętrza samego siebie i poznać najdalsze zakamarki swojego umysłu. Wyjście z ciała oraz obserwacja zachodzącego procesu uzdrawiania jest wtedy częstym doświadczeniem. Możliwe jest nawet przeżycie cielesnego orgazmu, aczkolwiek wymagane jest wtedy całkowite odpuśczenie i poddanie się działaniu dźwięku. Nie da się wymieniwać wszystkich zalet jakie niosą ze sobą te Boskie instrumenty, bo wciąż odkrywamy nowe. Ja sam opracowuję coraz to nowsze metody pracy z moimi instrumentami. Przeprowadzam z

nimi eksperymenty, które później wykorzystuję podczas sesji terapeutycznych czy koncertów.